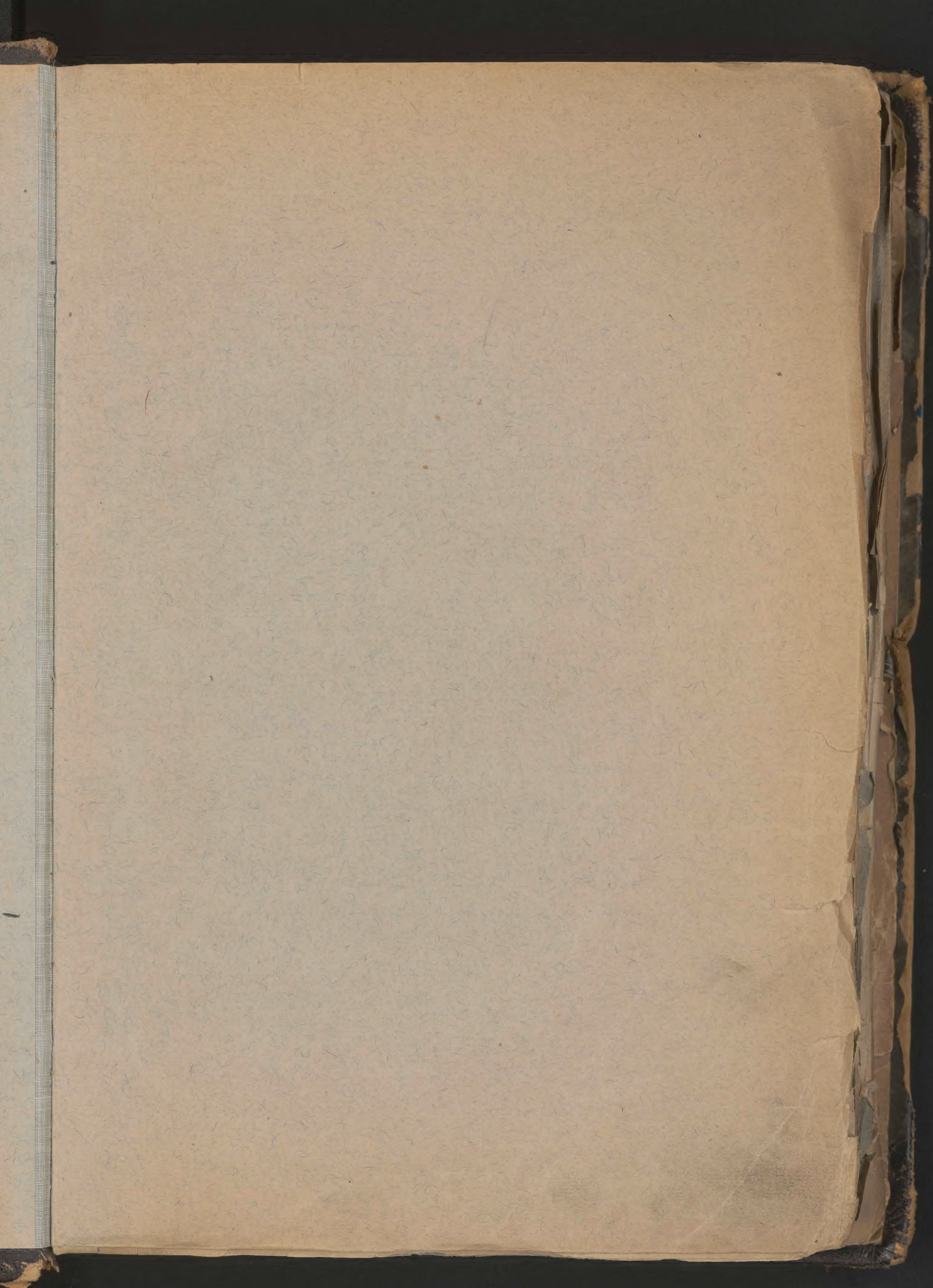


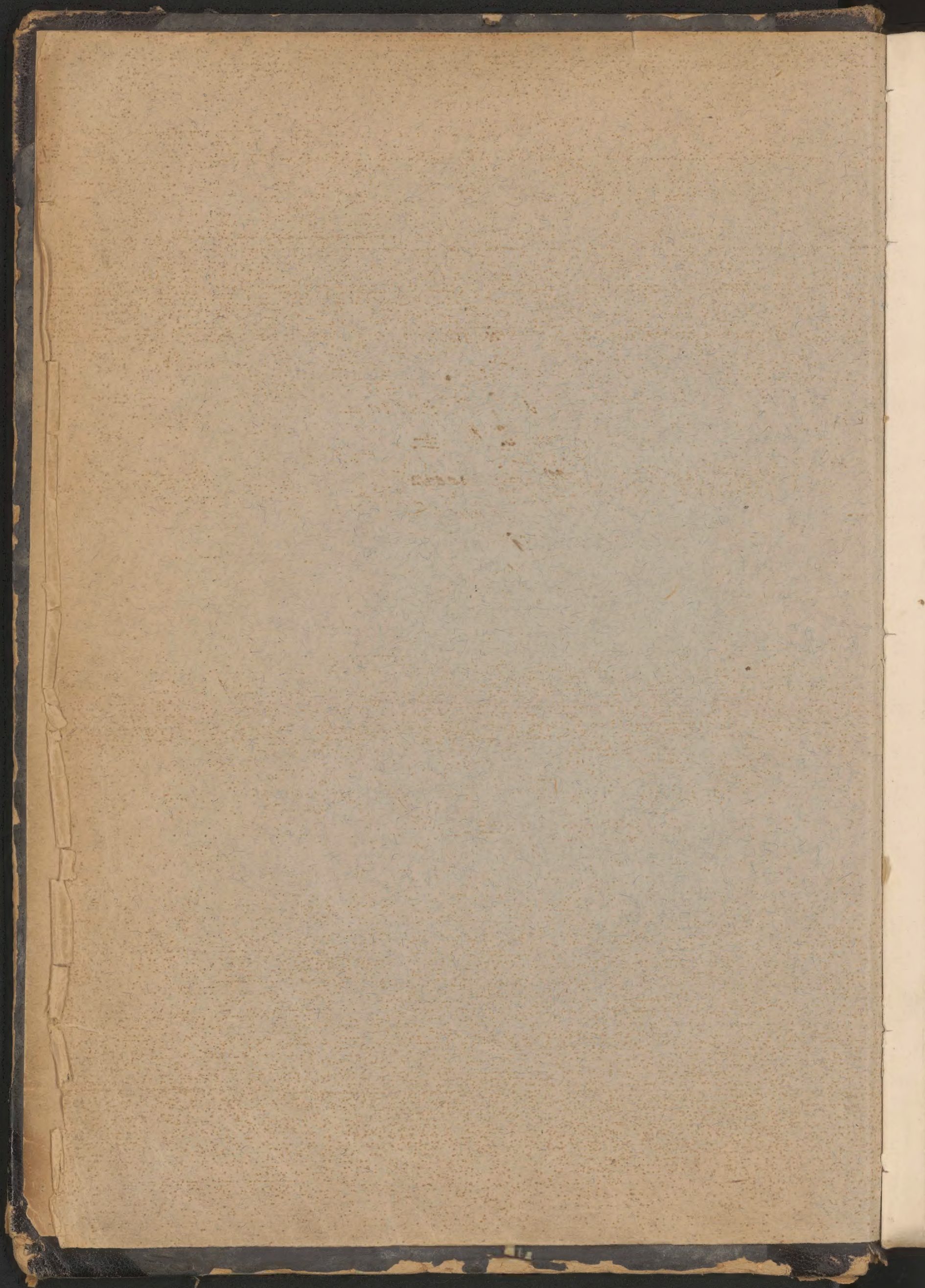
15027

III 2 P

C. P. BIRLIO PRETORIO
BIBLIOTHECA
MUSEI HIST. NAT. ROMANAE
ROMAE







n. 1790,

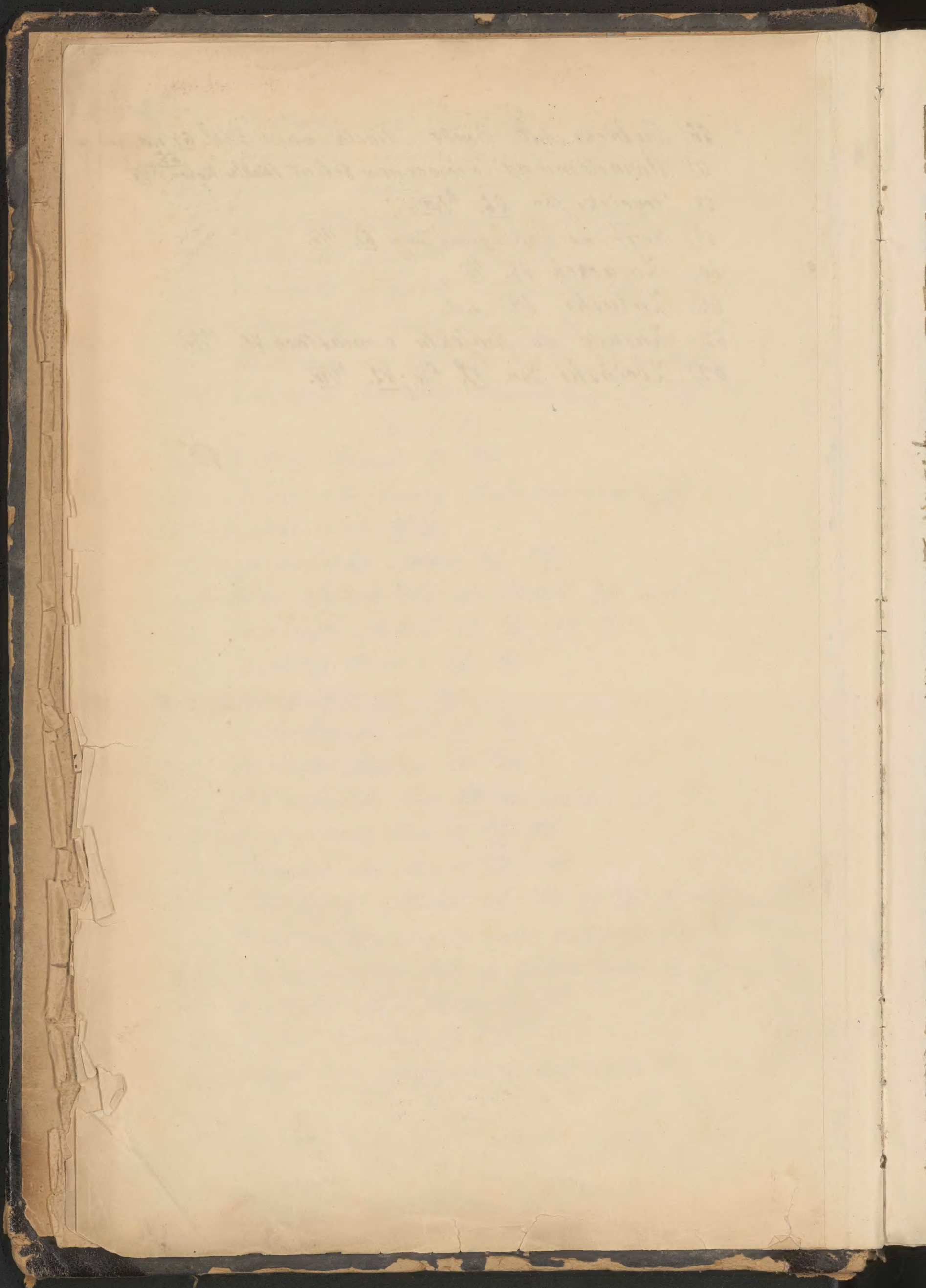
- 1.) Albertrandy J. Uwagi nad wolnością dru-
kowania 1. s. d.
- 2.) Chomiński Jan 2. 24/X.
- 3.) Co na tym Sejmie komiecznie ustanowić potrzeba 3. s. d.
- 4.) Sekiert Jan: List do Małachowskiego, marzałka 4. 3/X
- 5.) Glawe Karol: Projekt banku narodowego 5. 8/XII.
- 6.) Kasprzy Jan: 6. 7/II, ~~ca~~
- 7.) Kościatkowski Tadeusz 7. 16/III.
- 8.) Krasinski Adam 8. 18/IX.
- 9.) Leszczyński 9. 10/VII. 1790.
- 10.) Lipiński Józef 10. 12/XI.
- 11.) Małachowski Stan. 11. 20/X. 12. 24/X. 13. 16/XI.
- 12.) Moszyński Franc. 14. s. d.
- 13.) Ostrzeżenie o fałszywym doniesieniu pod hasłem
Włocian Starostwa Wielonickiego. 15. 23/III.
- 14.) Piniński Wojciech: Projekt względem Starostwa 16. s. d.
- 15.) Plenipotenci miast polskich. 17. s. d.
- 16.) Projekt o miejscu dla sejmów 18. s. d.
- 17.) " : Urządzenie fabryk 19. s. d.
- 18.) Prośba miasta Lublina 20. s. d.
- 19.) Prośba od officialistów skarbu koron. 21. s. d.
- 20.) " miast koron. i H. Ks. Lit. 22. s. d.
- 21.) Rozrządzenie szypki zbożowej w Koronie i H. Ks. Ł. 23. s. d.
- 22.) Przewuski Seweryn: Protestacya przeciw Łukc. Tronu. 24. 25/IX.
- 23.) Przewuski Józef: Manifest przeciw Łukc. Tronu 25. 11/X.
- 24.) Skarbiński Francisz. Skarga. 26. 25/XI.
- 25.) Sokolowski Serafin 27. 10/VII.
- 26.) Sołtyk Stanisław: 28. 3/X.

- 27.) Stodnicki Franc. 29. $22/x$.
 28.) Stanisław August 30. $12/x$. 30a. $15/III$.
 29.) Suplika miasta Kowala 31. $30/V$.
 30.) Świętosławski Wojciech 32. $15/VII$; 33. $10/VIII$.
 31.) Taszycki Gabryel 34. $16/XI$.
 32.) Trzebiński: Projekt względem starosty 35. s. d.
 33.) Uniwersał Skonf. Stanów 36. s. d.
 34.) Ukazanie na wojewodę Łubę. 37. s. d.
 35.) Zalecenie Komisji Skarbu Koron. 38. $25/XII$.

R. 1791

- 36.) Brexa Stanisł.: 39. $4/I$.
 37.) Chołoiński Ksawery: Reforma Cydów 40. s. d.
 38.) Czacki Michał: $41/XI$.
 39.) Czarnotorski Adam 42. $28/X$.
 40.) Cytos obywatela do Stanów 43. s. d.
 41.) Gorceński August: 44. $14/II$; 45. $12/V$.
 42.) Fleysing Henryk. K. 46. $12/II$.
 43.) Karp M. F. 47. $24/I$.
 44.) Ledochowski Ant. 48. $14/II$.
 45.) Leseński Marcin 49. $14/IV$.
 46.) Małachowski Stan. ~~50~~ Uniwersał 50. $7/V$.
 47.) Mortusiewicz Tad. 51. $5/V$. ~~52~~
 48.) Męciszewski Kasper 52. $12/VIII$.
 49.) Pomatoński Michał 53. $28/X$. 54. $5/XII$. 55. $5/XII$ [edem. col.]
 50.) Prawo pod tyt: Miasta nowe krol. wolne 56. $18/IV$.
 51.) Rozgraniczenie dóbr a Provinc. Koron. 57. $5/XII$.
 52.) Skorkowski Albin. Karim. 58. $9/V$.
 53.) Sołtyk Stanisław 59. $24/X$.
 54.) Urządzenie wiezyste królewskorzem. 60. s. d.
 " " " " " 61. $19/XII$.
 55.) Trębiński Ant.: Projekt: Miasta nowe krol. 62 s. d.
 " " " " " 63. s. d.

- 56.) Trębicki Ant: Projekt Miasta nowe Krol. 64. s. o. [odm. ed.]
- 57.) Uwiadomienie o corocznem deficit Karlu Koron. ⁶⁵ 28/X.
- 58.) Woycicki Jan 66. 6/VIII.
- 59.) Wolff de Ludinghan Jerry 67. 18/II.
- 60.) Hajaczek 68. 1/I.
- 61.) Łatuski 69. s. o.
- ✓ 62.) Zasady do projektu o miastach 70. 14/IV.
- 63.) Lboński Jan. 71. 6/IV.; 72. 14/IV.



G Ł O S

JAŚNIE OŚWIECONEGO XIĄŻĘCIA JEGOMOSCI

PRYMASA

[Pamiętniki Mch.]

NA SESSYI SEYMOWEY

w Warszawie Dnia 5. Grudnia, 1791 Roku

M I A N Y.

NAYTASNIEJSZY KROLU;

PRZESWIECNE SKONFEDEROWANE RZEPLITEY STANY!

NIKOMU z Seymujących tajno być nie może, iaka jest dola Deputowanych do Konstytucyi, którzy nad reformą obszernego Projektu pracować muszą w pośród żwawych częstokroć dysput uporczywie utrzymujących wcale przeciwne zdania, nawet Arbitrow domagających się o konieczne umieszczenie myśli swoich w Projekcie. Trudno tedy żądać i spodziewać się, aby takowy Projekt w zupełney przychodził doskonałości do tej Izby, w której na to czytany zostaje, aby każdy z Seymujących mógł według wrodzonego i nabytego światła, a nayszczegulniej według sumnienia i istotnego dobra aktualnego i przyszłego Ojczyzny, wyluszczyć o nim swoje zdanie, i proponować iakiekolwiek zdawać się mogą potrzebne odmiany i przydadki. Tego Ja Prawa używam względem jednego z nayważniejszych Projektów na tym Sejmie agitowanych, nie w myśli krytyki onego, ani czyiegokolwiek w tej materii zdania, ale w ścisłym dopełnieniu zaprzysięgłych obowiązków, *quidquid nocivi scivero, pro posse avertam*. A naprzód niech mi się godzi odezwać do Ciebie JW. Marszałku Seymowy, którego nieskażona cnota niezmordowanie od lat kilku pracuje na dźwignienie chwały Narodu, i na własną sławę, upraszając, abys wraz z Kolegą JO. Marszałkiem Konfederacyi Litt: chwalebnie dzielącym Twe usiłowania i prace, raczyliście pilnie weyrzeć, iakim się sposobem w ten Projekt wfuęło, może przez omyłkę lub niewierność Drukarzow przekupionych groźne iedno słowko, które ohydziło dzieła Delegacyow 1768^{vi} & 1775ⁱⁱ, w których liczne mieściły się Projekta na szkodę

trze-



trzeciego, albo Ojczyzny (którą mający w tym interes oszukiwać chcieli) wciskano groźne słowko i inne, pod którym wyrazem szerszym determinowanego sensu nie mającym, o tyle stracił partykularne Osoby, i całą przypisaną Ojczyznę, którą dziś ratować chcący, niepodobna, abyśmy przez miłość Ojczyzny, bliźniego i własnej sławy cierpieli w Projekcie, nad którym i deliberować z miejsca mego nie pozwałam, póki ten groźny i chydzący wyraz nie będzie wygluszony, przypominający nam źródła nieszczęść Kraiowych. Z tym wyrazem czytany w tej Izbie Projekt przed oczy wystawia ducha prywatnego interesu, który panował na owych nieszczęśliwych Sejmach, na których wiele mówiono o dobru Ojczyzny, wtedy gdy własne promowowano korzyści, któremi zakupowano zgubę oneyże. — Dalsieście Przechacni Mężowie wielorakie dowody, iak dalecy dotąd byliście od tak fromotnego sposobu myślenia. Stan Szlachecki *unanimitate* ofiarował grosz dziesiętą; Duchowieństwo dwadzieścia od sta z swych dziedzictw, krom innych podatkow na ratunek pogrążonej Ojczyzny; Starostowie połowę z swych Prawami, Przywilejami i Paktami zabezpieczonych spokojnych do śmierci dożywociow. Nie chcemy plamić tak chwalebne początki, nie dopuszczaymy, aby nas własny, a raczy obcy interes od początkowych odwracał prawideł, aby nas samych mamły fałszywe wystawiania nie istotnych, prywatnych i publicznych zyskow i potrzeb, które się nigdy na niesprawiedliwości gruntownie wzmagać nie mogą. Wystawiano najprzod całemu Kraiowi nad wszelką istotę wyexagierowany *deficit*, straszono, że iego dopełnienia szukać przydzie w nowych ciężarach na fortuny Szlacheckie, niezmiernie wystawiano zyski na sprzedaży Starostw, powroćenia onych do równości Szlacheckich, Starostw straszono, że jeżeli na tym Sejmie nie będą przedane ich dożywotnie Prawa, następne daleko gorzej z niemi postąpią; są to tylko nagłace sprzedaż pozory, realney istoty nie mające. *Deficit* wcale nie wielkie, dopełnienie onego łatwe przez nakazaną koekwacyą, i zmienienie uciążliwego nader podatku skórowego, a postanowienie na to miejsce równieyszego, a mniej szkodliwego i cięższego. Ztąd wypływa naturalna konsekwencya, że nie będzie potrzeby więcej ofiar wymagać z fortun Szlacheckich, że wcale próżny jest postać rzucony między Starostw, bo gdy nie będzie potrzeb, czegoż ma następować czyiejkolwiek uciężenie? Obiecywane zyski, i konsekwencye z proponowanych sprzedaży są także mylne. Mówiono, twierdzono, że gdy Starostwa obrocą się w dziedzictwa równe fortunom Szlacheckim, niezmiernie cały Kray, i Skarby publiczne się zbogacą. Dzisiejszy Projekt nie obraca Starostwa w prawdziwe, i równe innym Possessjom Szlacheckim Dziedzictwa, ale stanowi iakieś Majoraty, czyli Ordynacye niedzielne, między Sukcesorow nowych nabywcow, i niepodległe bezpieczeństwu kredytorow, *Es potiorati*; więc stanowi się nowa, i prawie nieznośna dotąd natura Dobr w Polsce, która zatym nie może się rządzić, i być sądzoną równemi Prawami w Sądach Ziemiankich. — Nie można zapomnieć o losie Poddanych, któremu dokładnieyszymi niżeli są wyrażone w Projekcie warunkami, i Sądami, zabezpieczyć należy wolność, z której tyle tysięcy, i krocie ludu wyzuwać nie możemy bez ostatniey w tym wieku, i na tym Sejmie niesprawiedliwości i tyranii. Wszak wszystkie majątki, i Chłopi od Królów wyszli: Dziedzicznym gdy niezawarowano Sądu osobnego, w ostatnią poszli niewolą; w Królewstwach Koronnych



nych mając zabezpieczony Sąd Referendarcki, więcey utrzymali swej oryginalnej wolności; daleko mniey w Litwie, gdzie nie mając osobnego Sądu Referendarckiego przy boku sąskawych na ląd ubogi Krolow, zaiste innemi Sprawami Assessorie, w Litwie nayczęściey się sądzące, niezdolali utrzymać ich przy wszystkich Przywilejach, i oryginalnych używaniach.

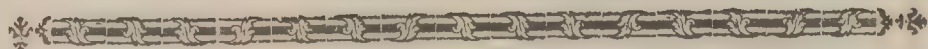
Wielo między nami wiadomy jest niedostatek Lasow w różnych Ziemiach i Powiatach, coraz się wzmagający, a bez której potrzeby *prima necessitatis*, fortuny coraz tracą z swego waloru, i Kray cały z swemi Obywatelami na ostatnią się wystawia biedę. Ten był powód, że Nayiasniejszy Pan na Deputacyi proponować kazał zachowanie pod opieką Rządową znacznych części Lasow, które podane na sprzedaż, wraz z Królówieczyznami w momencie zginą. Znaydzie się wielu nie mających Licytantow Kraiowych i obcych, którzy te Licytacye do nieproporcyonalnej wcale intracie ceny, pędzić będą tam, gdzie się Lasy znaydują, za których sprzedaż gotowym Kontrahentom wyciągnąwszy *duplum*, i *triplum* żadanego *pignoris* z zarobioną za Lasy summą, poydą za granicę do Kraiow każdego własność respektujących, gołą ziemię zostawiając oszukaney Rzeczypospolitey, która obiecanych korzyści z niey już wyciągać nie potrafi, i należną dzisieyszym Possessorom indemnizacyą za połowę intraty oddawać może nie zechce, i niezdolą. A co mnie naybardziej przeraziło, iest to, iż na teyże Deputacyi Mąż ieden nienależący do składu Seymujących, ten wniosek N. P. potrzebnej rezerwy, i opieki nad Lasami tym iednym odsunął argumentem, że była takowa rezerwa i opieka Rządowa nad Lasami we Francyi, że się w nią wkradły *abusus*, a zatym, gdy dzisieyszy Rząd nowy Francuzki nakazał sprzedaż Lasow, i my ją nakazać powinniśmy. Powtarzani, iż mnie niezmiernie przeraziła powolność Deputacyi, na argument takowy Męża, którego roztropność, i charakter niekończenie poważałem i wtedy, gdym się nawet nie we wszystkim z jego zgadzał myślami; przeraża mnie bojaźń, i niezmierna trwoga, abyśmy się mniey baczni nieprzyśuwali pod fatalne światło latarniowe, którym Francuzi promienie Religii, honoru, i rozsądku gasić usiłują w chimerycznym tłumaczeniu Praw Człowieka, i zupełnej równości, kładąc na iedney szali, Żyda, Kata, Chłopa, Bismurmana, Szlachcica, Mieszczanina i Kapłana, tego tylko tak daleko wyłączywszy z pod opieki Rządowej, że codzien czytamy bezkarnie ranionych, ćwiczonych Kapłanow, i Mniszki, które całe życie poświęciły na wspomóżenie nędzy, tegoż rozhukanego ludu. Takie widoki nie mogą obiecywać szczęścia żadnemu Kraiowi, i zaludnienia trwałego naszej Ojczyźnie. Może do niey przywędruie iaki żdzierca i morderca, który toż samo praktykować u nas zechce; lepiej tedy, jeżelibyśmy do takich potrofze dążyć mieli krokow, wcześniej choć życie unieść z takowego Kraiu, który niechce z obcych nieszczęśliwych przykładow brać przestrogi.

Ja ieden tylko widzę sposob sprzedaży, jeżeliby ta koniecznie potrzebną zdała się większości Seymujących, a to po dożywociu dzisieyszych Possessorow, za gotowiznę sprzedając Zagranicznym na całkowite Dziedzictwo obszernejsze Starostwa; pograniczne zaś wszystkie, zostawiając dla Kraiowych Obywateli, lokacyi Inwalidow, i Woyska, należycie zawarowawszy wolność Chłopow Starościńskich, i konserwacyą niezbu-

dnych

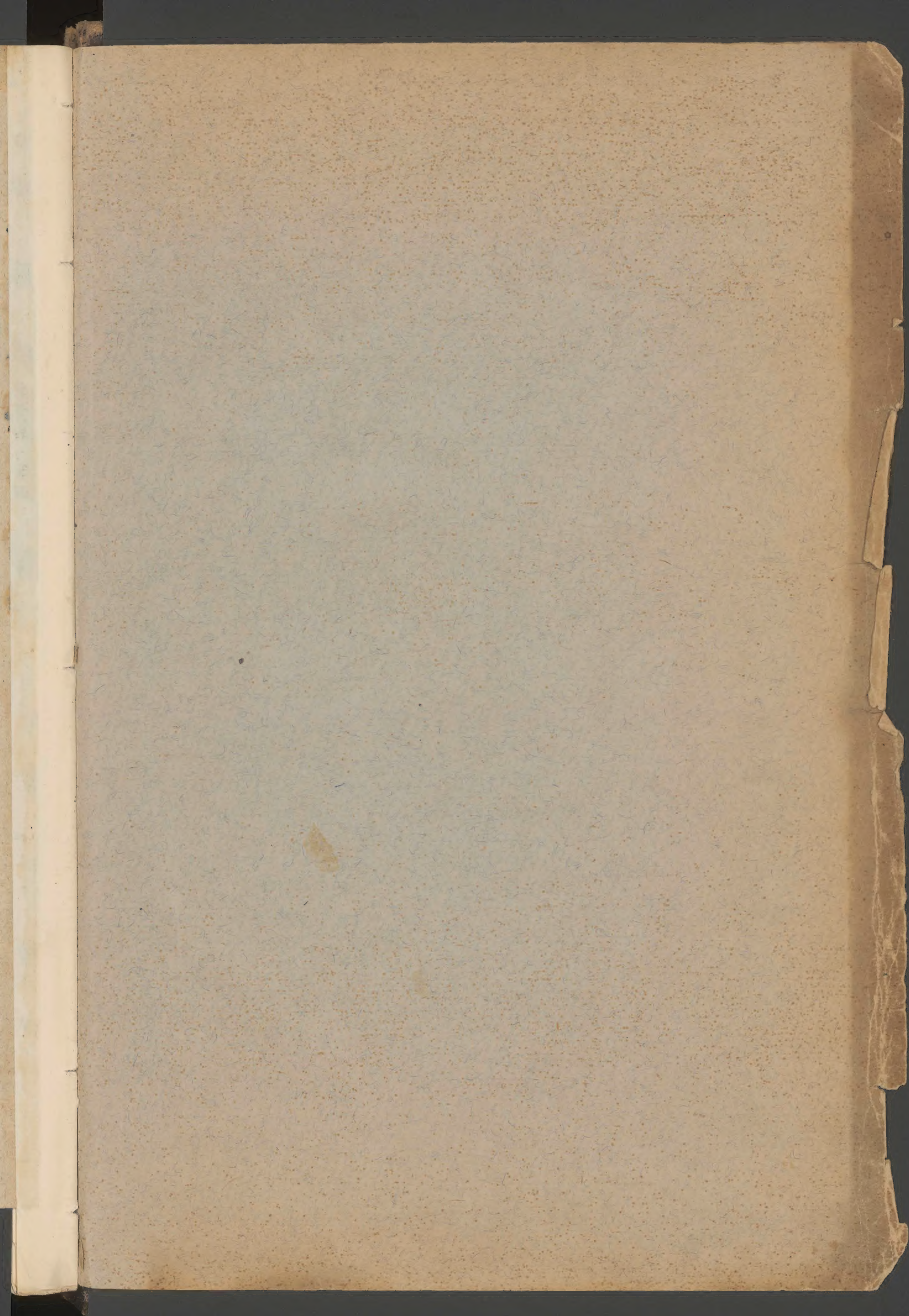


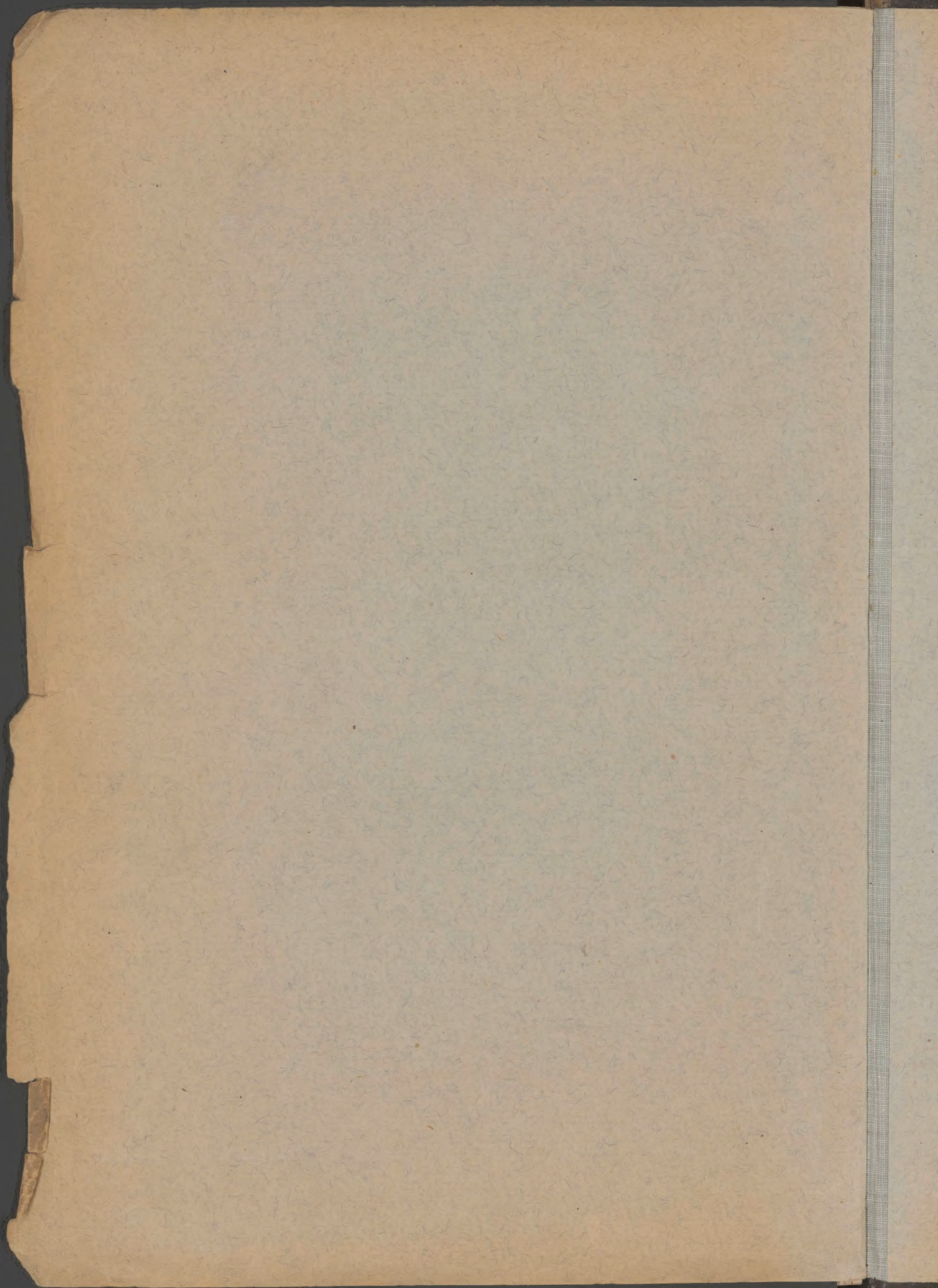
dnych na Kraiowe potrzeby Lasow. Gdy sobie damy słowo, i zabezpieczemy naygruntowniejszym Prawem, iż do lat 15 lub 20 żaden z dzisiay Seymujących *nec per directum, nec per indirectum* do kupna Posessyi nie będzie mógł należeć, i że żadne rewersa nie będą ważyć w Sądach, uwolniemy się od niesprawiedliwej suspicyi, iakoby partykularny interes bardziey nas prowadził do gwałtownego nalegania na te przedaży, niż publiczne dobro. Mędrszym odemnie zostawię inne nad tym obfzernym Projektem uwagi i urządzenia, aby gotowizna od obcych, i od Kraiowych wpływająca, nie była roztrwoniona, ale na stałą, i pomnażającą się wiekami intratę publiczną obrocona. Tak stając Przechacni Mężowie, chwałę nieśmiertelną, i powszechną ufność sobie ziednacie; a ocalając własność i Przywileie każdego wraz z Pakta-
mi Konwentami, wszytskich przywiążecie do przezornego i sprawiedliwego Rządu naszego.



W W A R S Z A W I E,

w Drukarni Uprzywilejowanej Michała Grölla, Księgarza Nadw. J. K. Mci.





1
3
5
17
28
25
30
40
44
47
53
59
60
63



